

IGNACY S. FIUT – MARCIN MATUZIK

BLOGI

LITERATURA INTERAKTYWNA W SIECI

Autorzy artykułów dokonują analizy zjawiska blogu jako formy prezentacji utworu literackiego w Sieci. Przypominają poglądy na specyfikę tego typu działalności artystycznej, realizowanej i rozpowszechnianej przez Internet, mając na uwadze postulaty teoretyczne J. Derridy, upatrujące źródła idei tej twórczości w konceptualizmie i dekonstruktywizmie. W konkluzji dochodzą do wniosku, że nie wszystkie blogi spełniają funkcje utworów literackich, a te które ją spełniają, mogą być postrzegane i odbierane tradycyjnie lub interaktywnie. Percepcja interaktywna znosi jednak tradycyjny podział na autora i czytelnika, łącząc ich w twórczą wspólnotę wirtualną, która może z biegiem czasu przekształcić się we wspólnotę realną.

Podobnie jak inni artyści uprawiający twórczość w Internecie, także twórcy literatury gremialnie podejmują próby zagospodarowania dla celów artystycznych zalet oraz możliwości tego nowego nośnika elektronicznego przekazu artystycznego oraz przestrzeni nowego medium, nazywanej cyberprzestrzenią. Rezultatem kooperacji autorów z publicznością w Sieci i ich pracą pisarską przy użyciu technologii komputerowych stał się nowy typ literatury, który przyjęło się nazywać b l o g i e m. Termin ten pochodzi o od angielskojęzycznej zbitki "weblog" co oznacza dosłownie: rejestr sieciowy. Zamieszczane w blogach dokonania pisarskie, wyższego czy niższego lotu artystycznego, siłą faktu muszą podlegać konwergencji, ze względu na formę edycji, do warunków oraz możliwości tego medium i upodabniają się w ten sposób do innych form przekazu internetowego. Konwergencja ta ma charakter dwojaki: zarówno w sferze tworzenia jak i odbioru utworu, z tym że akty tworzenia mogą być równoczesne z aktami ich percepcji, a więc mają charakter interaktywny.

Technologia informatyczna stwarza jednak autorom wiele nowych możliwości kreowania utworów literackich oraz sposobów docierania z nimi do publiczności: nawiązywania z nią specyficznych kontaktów, które dają jej możliwość aktywnego wpływu na budowę danego utworu, jego percepcję oraz zawarte w nim przesłanie. Wynikiem tego jest powstawanie specyficznej w s p ó l n o t y k r e a c y j n e j, na którą składa się: autor, jego aktywni czytelnicy oraz interfejsy, którymi może wzbogacać (ozdabiać np. fotografią, animacją) własne utwory zarówno autor, ale także taką inicjatywę mogą podejmować sami czytelnicy. Powstała wspólnota kreacyjna przybiera więc charakter interakcyjny i komunikacyjny w cyberprzestrzeni. Ma ona w niej, prócz wymiaru komunikacyjnego, wymiar artystyczny, estetyczny oraz socjotwórczy.

Z historii twórczości blogowej

Znawcy tematyki blogowej twierdzą, że to właśnie upowszechnienie Internetu doprowadziło do swoistego renesansu na początku lat dziewięćdziesiątych karlejącej sztuki pisania listów - sztuka epistolarnej. Elektroniczne listy i pocztówki mogły podobnie jak papierowe otrzymać swój niepowtarzalny styl oraz urok, dzięki inwencji autorów oraz możliwościom edycyjnym technologii sieciowej przekazu. W tym segmencie komunikacji globalna Sieć zaczęła przypominać „cywilizację pamiętników”. Można także zgodzić się z tezą, że twórczość blogowa została poprzedzona aktywną działalnością samodzielnych wydawców poza pierwszym i drugim obiegiem, którą stanowiły w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku liczne kategorie zinołów: art-zinołów, eko-zinołów, hobby-zinołów, fan-zinołów itp.¹.

¹ W. Kajtoch: *Świat prasy alternatywnej w zwierciadle jej języka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999, s. 7-13.

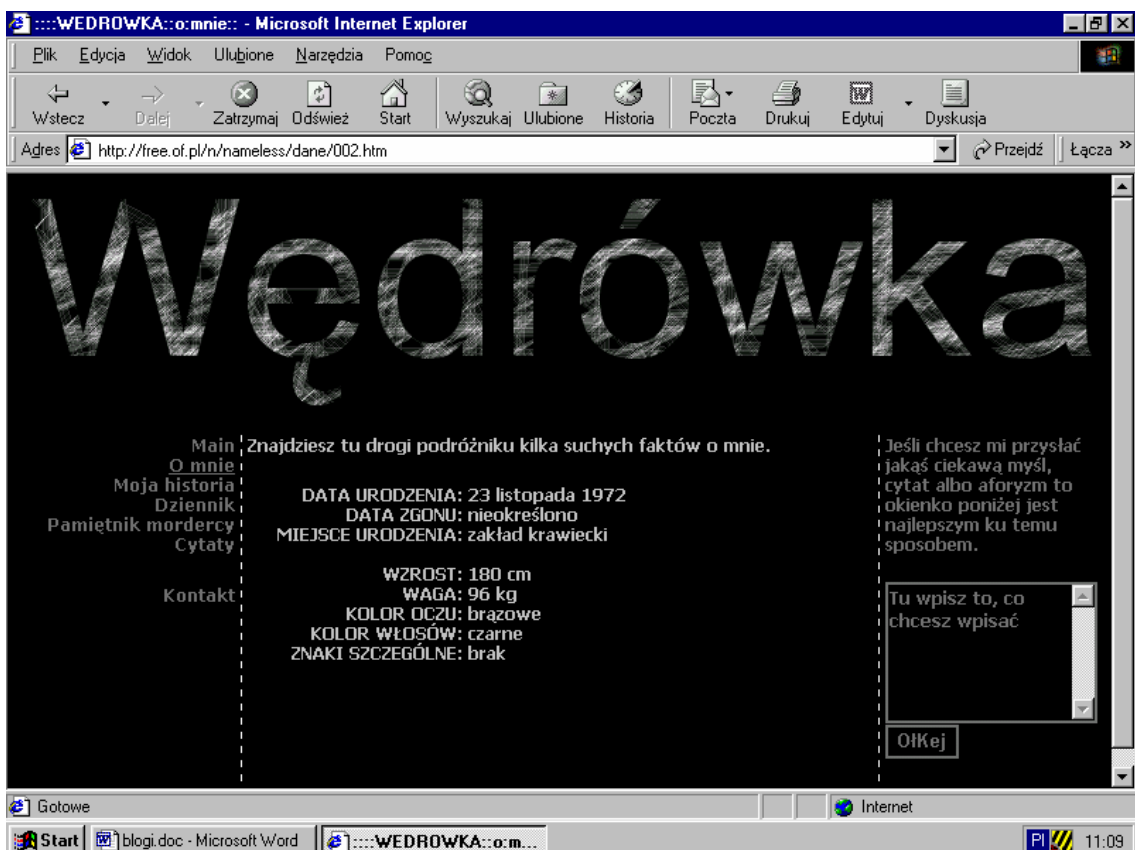
Powstające więc bolgi nie są już zamkniętymi w szufladzie poźółkłými zeszytami i szpargałami, ani nie trzeba się za nimi uganiać po giełdach pisemek osobliwych, ale są dostępne dla wszystkich użytkowników Sieci i można je swobodnie czytać, a nawet wpływać na ich formę i zawartość. Blogowe zapiski można więc komentować, a w wielu przypadkach nawet dodawać do nich osobiste fragmenty, a ponadto ich wygląd zmienia się nawet codziennie, co czyni je jeszcze bardziej atrakcyjnymi i wciągającymi, gdyż stają się one zawsze czymś nowym i niepowtarzalnym. Mogą one przybierać formę tradycyjnych gatunków literackich: prozy, poezji, eseju, krytyki literackiej, polemiki, recenzji, ale mogą także być budowane na zasadzie kolarzu, na całość którego składają się fragmenty form tradycyjnych, wzbogacone o gatunki typowo dziennikarskie oraz inne formy twórczości artystycznej, np. o charakterze plastycznym i fonicznym. Mogą także zostać do nich dołączone linki, dzięki którym przybierają one charakter hipertekstu i odsyłają czytelnika do innych stron www, czy regionów Sieci, tworząc w ten sposób większe całości, które można potencjalnie otwierać na niekończące się jej zasoby.

Obecność i anonimowość autorów blogów

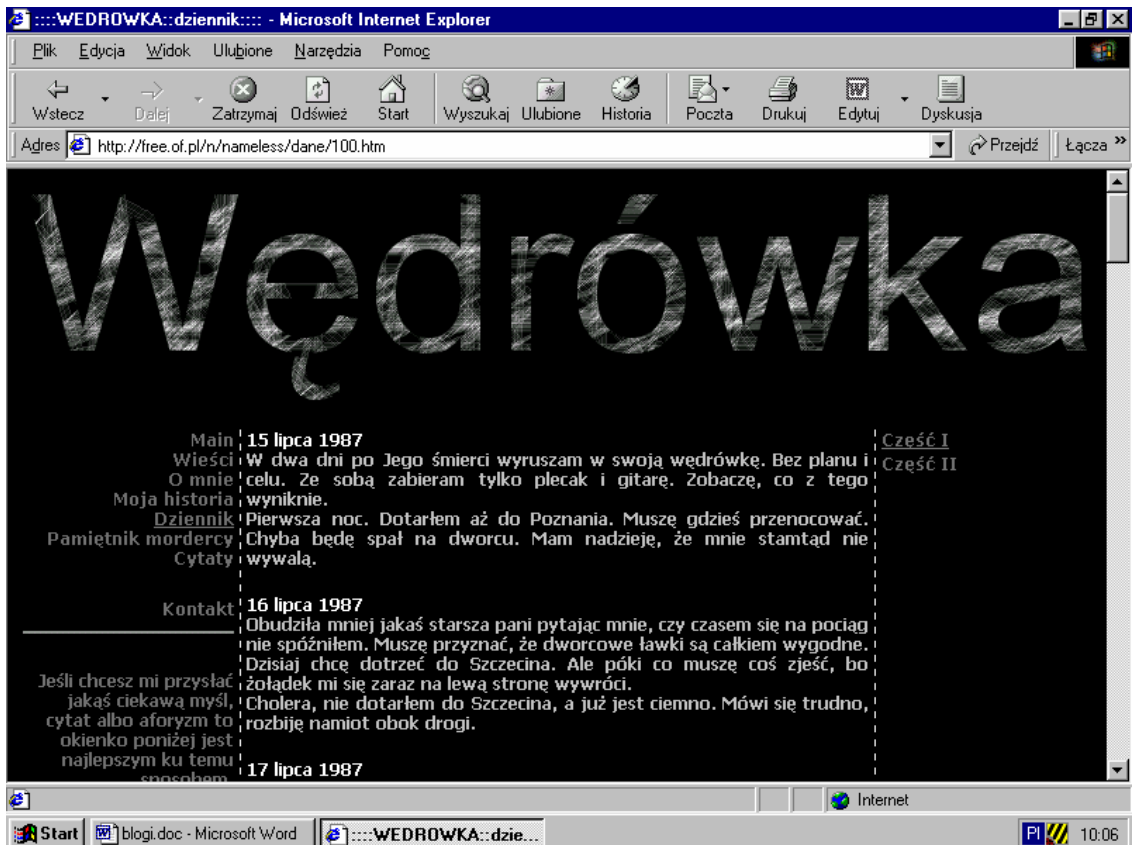
W najpopularniejszym polskim blogowym serwisie Blog.pl (www.blog.pl), można przeczytać zarówno przemyślenia zagorzałej fanki Legii Warszawa, feministek, antyfeministów, człowieka uważającego się za egzorcystę, nauczycielki, studentów, uczniów i ludzi ze złamanym sercem, podróżników, wspomnienia milicjantów, żołnierzy II Wojny Światowej i Oświęcimiaków. Niekiedy w rubrykach z komentarzami do zawartości blogu toczą się prawdziwe debaty i spory o charakterze politycznym, literackim, artystycznym; dyskusje o obejrzanych filmach, wystawach, przeczytanych książkach. Można też trafić na zwykle przekomarzania się kibiców lub fanów danego artysty czy gatunku muzyki młodzieżowej. Częstym tematem blogów są żale uczniów związane z

trudami nauki i opisy przemęczenia studentów w czasie sesji egzaminacyjnej. Blog jest dostępny w Sieci dla wszystkich, ale ci którzy chcą by był czymś bardziej osobistym, dostęp do strony mogą ograniczyć dla osób które znają hasło. Ponadto można zablokować dostęp do niego wybranym czytelnikom, np. natrętnym komentatorom, na podstawie numeru hostu, na którym jest oglądany, choć natrętny i wścibski czytelnik może szukać innych dróg dojścia do bolgu.

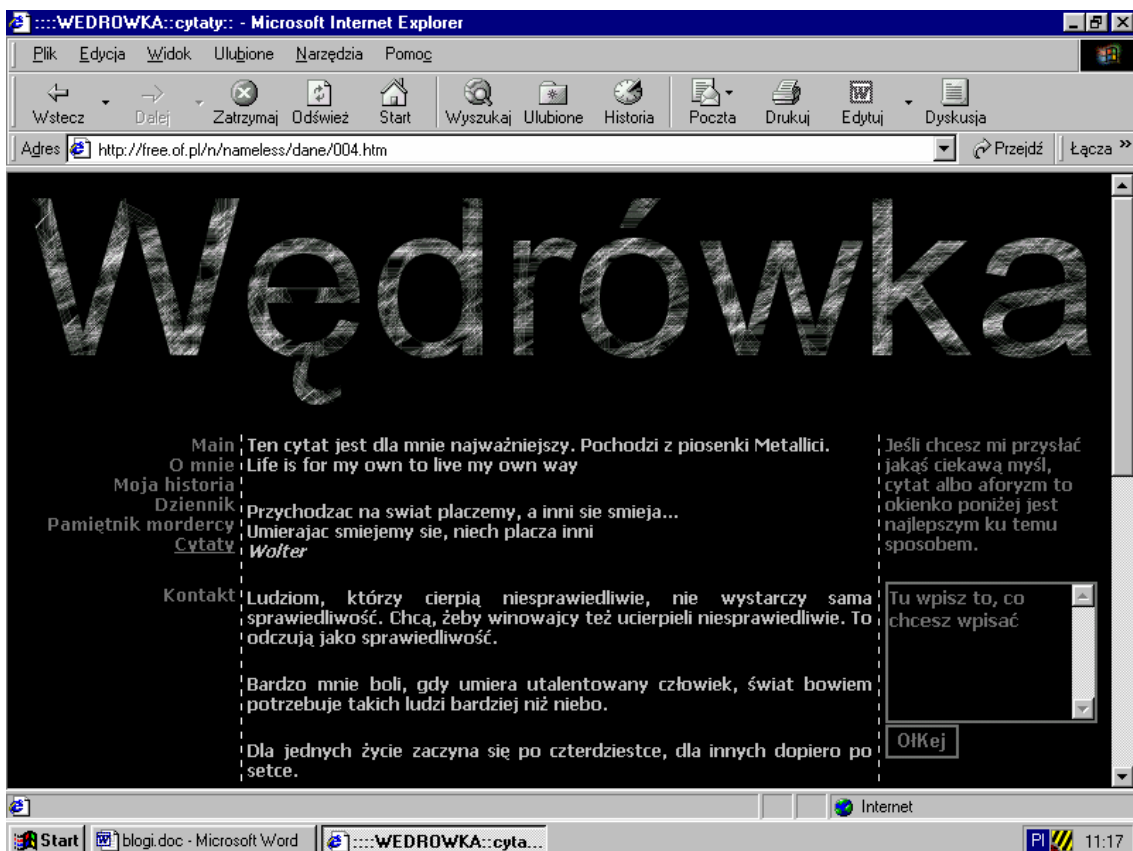
Blogowicze często dopieszczają i starannie dopracowują swoje teksty, ciągle je modyfikując i wzbogacając. Zmieniają ich układy graficzne, wklejają zdjęcia i dodają linki do blogów osób, które czytają lub do innych segmentów Sieci, zwiększając tym samym ich wielowymiarowość. A oto przykład typowego blogu literackiego pt. „Wędrowka”:



To kolejny jego segment hipertekstualny, przedstawiający dziennik literacki autora.



A to dalszy fragment zawierający wybrane przez niego cytaty.



Przedstawione ilustracje, na które składają się kolejne hiperstrony tego blogu, dobrze oddają logikę struktury prezentacji zawartych w nim treści literackich. Ukazują nadto możliwości wchodzenia z tymi treściami i ich autorem w interakcje zarówno artystyczne, estetyczne oraz komunikacyjne z jego publicznością.

Z tego typu twórczością blogerów można spotkać się w Sieci m. in. pod następującymi adresami: <http://blog.pl>, <http://nlog.pl>, <http://blogi.com>, <http://blogger.com> (amerykański serwis bez możliwości komentowania i używania polskich znaków) oraz <http://tenbit.pl>.

Specyfika relacji między blogiem i blogowiczem

Blog daje wiele możliwości ekspresji własnej osobowości, ale równocześnie stwarza sytuacje, że autor może zarówno dla celów artystycznych jak i typowo egzystencjalnych przybierać inną tożsamość, jeśli własna mu nie odpowiada, albo dla osobistych zamysłów artystycznych, czy strategii egzystencjalnych uważa, że zaprojektowana przez niego będzie bardziej adekwatna i efektywna dla wyrażenia swego zamysłu artystycznego w danej sytuacji. Tutaj tworzenie fikcji jest właściwie nieograniczone.

Blog bowiem, gdyż ze swej natury jest ogólnodostępny, często z czasem przestaje być dokładnym opisem osobistych przeżyć, a wpływ czytelników i interaktorów, ale i samego medium, może skłonić autora do zmiany postawy i tożsamości. Blogowicze - nie chcąc ujawniać szczegółów swojego życia rezygnują z ich upubliczniania – i przenoszą akcję swej inicjacji w świat fikcji. Ich osobiste zapisy stają się powierzchowne, zaś sam blogowicz przed publicznością kreuje swój wizerunek daleki od oryginału. Wtedy najczęściej kończy się ów pamiętnikarski epizod autora, a zaczyna się dla niego typowa przygoda literacka w Sieci. Niektóre z blogów są już z góry założoną mistyfikacją i nastawione są na kreowanie typowego świata wirtualnego.

Własny blog ma - np. Stirlitz - popularny bohater radzieckiego serialu szpiegowskiego z okresu ostatniej wojny. Blogi mogą także przybierać formę działania zbiorowego, kiedy kilku blogerów tworzy jeden utwór: mogą być powoływane do życia przez grupy fanów, hobbystów i dotyczą wtedy tylko określonych grup zainteresowania, czy nawet wycinka życia jego bohatera².

Blog może być z jednej strony wyrazem pewnej prawdy o życiu i świecie, ale może także stać się „krzywym zwierciadłem” duszy blogera i czytelnika-interaktora: wraża wtedy jego fantastyczne pomysły, a nawet patologiczne urojenia, pragnienia i wyobrażenia, by poszukiwać podobnych do siebie sojuszników jego postawy lub, by sprawić jako autor pożądane przez niego wrażenie na publiczności. Funkcje takiego blogu mają najczęściej charakter terapeutyczny, kiedy w powstałej wspólnocie sieciowej autor odnajduje możliwość wyjścia z własnych kompleksów i chorych pragnień. Niektórzy specjalnie wprowadzają odbiorców w błąd, kreując się na osoby o odmiennym od zadawanego wyglądzie, wieku, płci, czy nawet poziomie zamożności, czy wykształcenia. Trudno jest bowiem sprawdzić, jeśli nie chce tego autor, jak rzeczywiście wygląda i kim jest on faktycznie. Dla niego samego ta sytuacja percepcyjna własnej „maski” może być źródłem zdrowego lub chorego „zaistnienia”³.

Blogowicze wymieniając się poglądami i komentując nawzajem swoje pamiętniki, tworzą grupy i wirtualne społeczności. Badaczka psychospołecznych aspektów obcowania z Internetem Patricia Wallace twierdzi, że w Internecie łatwiej wyrażamy poglądy i chętniej dyskutujemy, niż gdy stajemy z rozmówcą twarzą w twarz, a blog jest dobrą platformą do dyskusji i poddania swoich przemyśleń ocenie, dzięki możliwości ominięcia tej tradycyjnej sytuacji komunikacyjnej⁴. Daje on więc nieskrępowaną szansę

² Por. M. Matuzik: *Wirtualny pamiętnik Bridget Jones*, <http://matysoss.w.interia.pl/blog.htm>.

³ M. Kozera: *Kozera*, „Literatura Sieci. Meble. Strefa tekstu” 2002, nr 4 (styczeń) lub www.Meble.Barmleczny.com.

⁴ P. Wallace: *Psychologia Internetu*, Dom Wydawniczy RBIS, Poznań 2001, s. 55-76.

wyrażania własnych myśli, opinii i przeżyć w związku z jego zawartością. Sieć spowodowała bowiem to, że bliscy są nam ludzie, którzy nie tylko mieszkają nie daleko od nas, ale i oddalenie o setki kilometrów od swych rozmówców. Blog pomaga nawiązać i utrzymać znajomości oraz kontakty z tymi, którzy preferują podobne wartości i myślą oraz odczuwają podobnie.

Naturalną potrzebą ludzi jest dzielenie się z innymi swymi przeżyciami, opiniami i ocenami. Blog pozwala zwykłym ludziom uzewnętrznić swoje marzenia, przemyślenia i emocje. Staje się królestwem, którego założenie kosztuje niewiele, a internauta może rządzić w nim niepodzielnie. Internauci lubią czytać blogi, bo ludzka ciekawość budzi w nich chęć do podglądania bliźnich, a w tym aspekcie są one podobne do widowisk typu *reality show* – typu „Big Brother”.

Blogi mają i tę zaletę, że można je jednym aktem unicestwić, czego nie można zrobić z tradycyjną edycją literacką, np. książki lub pisma. Co należy więc zrobić jeśli chcemy przestać blogować, bo uważamy że nasze przemyślenia i odczucia nie są na sprzedaż i nie należy ich upubliczniać? W każdej chwili możemy skasować blog lub ochronić go hasłem. Wadą bezpłatnych serwisów oferujących pamiętniki jest to, że właściciel oferującego pamiętnik serwisu może w każdej chwili zrezygnować z dalszej usługi a istniejące blogi skasować, zaś blog nie używany przez jakiś czas jest kasowany automatycznie, by nie zajmował miejsca dla nowych chętnych do podzielenia się z innymi swoimi myślami. Wynika to przede wszystkim z komercyjnego wymiaru usługi internetowej.

Blogi należą więc do nowego gatunku sztuki kreowanej i odbieranej w Internecie. Podlegają więc wszystkim procesom związanym z konwergencją utworu artystycznego do jego możliwości. Niezbędne zatem do właściwego rozumienia aspektów artystyczny i komunikacyjny blogu będzie przypomnienie rozważań teoretyków na temat funkcjonowania tego typu artefaktów artystycznych w Sieci i towarzyszących im zjawiskom natury psychospołecznej.

Problematykę tę zwykło się ujmować w perspektywie idei konceptualistycznych i dekonstruktywistycznych.

Dzieło sztuki w interpretacji ponowoczesnej

Idee konceptualizmu oraz dekonstruktywizmu są obecne bardzo wyraźnie w refleksji teoretycznej nad twórczością postmodernistyczną. Dobrze wyjaśniają je zarówno Christopher Norris jak i Jaques Derrida. W opinii obydwóch badaczy wspólnym celem filozofii i sztuki postmodernistycznej jest atak na paradygmat widzenia świata stworzony przez myśl newtonowsko-kartezjańską, która ujmuje go u układzie przedmiotowo-podmiotowym. Uczestniczą w nim więc wyraźnie także artyści wszystkich dziedzin twórczości. Działania tego rodzaju mają miejsce nie tylko w sztuce, ale także w filozofii, polityce, nauce i ekonomii. Sztukę literacką, podobnie jak i inne formy twórczości, charakteryzuje: pluralizm, synkretyzm, eklektyzm, co w praktyce prowadzi do zacierania się granic między jej gatunkami oraz dziedzinami elitarnymi i popularnymi. Jej domeną staje się pastiszowość, intertekstualność oraz próby powrotu do tradycji w sferze struktur budowanych utworów.

Wedle Derridy współczesny dekonstruktywizm wyraża się w krytycznym podejściu do postawy logo-fono-centricznej wobec języka i tekstu, który dominował w poprzednich epokach rozwoju kultury, a więc i literatury⁵. Począwszy od Platona aż po Husserla w komunikowaniu społecznym, artystycznym i naukowym dominował język mówiony i podmiot mówiący nad innymi formami przekazu – np. nad tekstem. Ten styl komunikowania narzucał pewien totalizm rozumienia całości składowych uniwersum, które go spełniało. Stał się także przyczyną wyzysku człowieka przez człowieka⁶. Teorie naukowe i

⁵ J. Derrida: *De la grammatologie*, Minuit, Paris 1967, s. 33-34 i 84-85. Por. także – R. Rorty: *Filozofia jako rodzaj pisarstwa*, (w:) S. Czerniak, A. Szahaj (red.): *Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1996, s.83-112.

⁶ J. Derrida: *De la grammatologie*, op. cit., s.126-127.

strategie poznawcze posiadały wobec takich założeń status wypowiedzi obiektywnej, neutralnej i uniwersalnej. Tekst w takich aktach komunikowania był rozumiany jako wypowiedź ekspresywna i przedstawiająca. Należało więc poszukiwać jej ostatecznej prawdy lub rządzących tym tekstem intencji jego twórców. Jednak komunikowanie – zauważa Derrida – to przekaz sensów i znaczeń za pomocą różnych środków wyrazu⁷. Proces komunikowania nie miał w epokach wcześniejszych większego wpływu na znaczenie, gdyż zostało ono już pierwotnie ustalone, a jego zmiany można było wyjaśniać np. tylko przez „szumy komunikacyjne” lub brak kompetencji odbiorcy lub nadawcy. Komunikowanie przekazywało bowiem tylko to, co już wcześniej wiedzieliśmy: co zostało wcześniej ustalone. Przekazywanie miało więc charakter transmisji perswazyjnej, która dokonywała się pomiędzy kolejnymi pokoleniami ludzi.

Pod wpływem konceptualizmu w okresie modernizmu, a następnie jej umocnienia się w dekonstruktywizmie strategia logo-fono-centriczna zostaje zakwestionowana i zniesiona⁸. Staje się matrycą dla refleksji nad zjawiskiem sztuki i kultury ponowoczesnej. Uwalnia powstałe dzieła od determinacyjnego wpływu pierwotnego sensu. Tekst (dzieło) zajmuje pozycję prymarną, a jego znaczenie ciągle powstaje od nowa, w trakcie każdorazowej percepcji i zależy od kontekstu, w którym się ona dokonuje. Ta nieustanna kontekstualizacja stanowi dalszy ciąg kreacji dzieła (tekstu) podczas jego kolejnych interpretacji. Dzieło sztuki jest więc skazane na „życie interaktywne” i jego byt przybiera formę „bytu instalacyjnego”.

Odbiorca zwraca uwagę nie na dzieło, lecz na proces jego kształtowania się, mechanizmy powstawania, ewolucję formy i treści oraz transformacji jego znaczenia. Utwór literacki (tekst) prowadzi odbiorcę do coraz to nowego jego

⁷ Ibid., s. 111-112.

⁸ R.W. Kluszczyński: *Od konceptualizmu do sztuki hipermediów. Rozważania na temat modelu sytuacji estetycznej w sztuce multimedialnej*, (w) K. Wilkoszewska (red.): *Piękno w Sieci. Estetyka a nowe media*, Universitas, Kraków 1999, s. 77-79 i R. W. Kluszczyński: *Film, wideo, multimedia. Sztuka ruchomego obrazu w erze elektronicznej*, RABID, Kraków 2002, s. 20-30.

czytania (odbioru) – tj. „aktywnej jego interpretacji”⁹. Staje się ono polem gry, aktywnego jego przekształcania, która jest nastawiona na jego „niedokończoność”: niezupełność osiąganego interpretacji. Lektura dzieła, a raczej jego percepcja, staje się formą swobodnej nawigacji w cyberprzestrzeni. Nawigację należy rozumieć jako wolne, wielokierunkowe przemieszczanie się między wieloma składnikami, wymiarami i poziomami kontekstu. Wynikiem takiego stosunku odbiorcy do dzieła jest powstanie nowej jego natury, która odsłania się w trakcie takiego doświadczenia. Ta natura ma charakter hipertekstualny i wynika z jego informatycznej i internetowej formy prezentacji, zbudowanej na digitalnym fundamencie bytowym. Nawigacja - to nieliniowe przechodzenie z jednej warstwy tekstu (dzieła) do jego innego miejsc w innej warstwie. Nie tylko więc proces percepcji, ale także komunikowanie przez dzieło artysty z odbiorcą staje się grą, gdzie reguły komunikacji a nie percepcji, zaczynają odgrywać wiodącą rolę.

W tej grze nie tylko poznanie, ale także współ-poznanie i współuczestniczenie staje się ważne. Nie tylko bowiem poznanie i współ-poznanie oraz sposób odbioru utworu literackiego wpływają na kreację jego sensów, ale także jest on równocześnie wzbogacany twórczo przez akty komunikowania, które odbywa się przy jego pomocy. Komunikowanie więc generuje nowe warstwy sensu i odbiorca nawet mimowolnie staje się jego współ-kreatorem. W ten sposób uniwersalny kontekst dzieła jakby znika, a tradycyjność jego klasycznej interpretacji zostaje zakwestionowana¹⁰. Najlepiej te pomysły Derridy weryfikują przykłady sztuki interaktywnej, bo one uobecniają w swej strukturze logikę dekonstrukcji. Także blogi należą do tego typu propozycji artystycznej. Czytelnikom takiego utworu interaktywnego ukazuje się podstawowa jego warstwa, która stwarza mu możliwość nawigacji

⁹ R. W. Kluszczyński: *Spółczesność informacyjna. Cyberkultura. Sztuka multimedialna*, Wydawnictwo RABID, Kraków 2001, s. 64-70

¹⁰ J. Derrida: *Sygnatura, zdarzenie, kontekst*, (w:) J. Derrida: *Marginesy filozofii*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2002, s. 377-404.

poprzez szeregu różnych jego kontekstów. Z nich odbiorca (współtwórca) dokonuje wolnej realizacji dzieła: wchodzi w jego kolejne warstwy i oddaje swój wytwór następnemu odbiorcy do przebudowy.

Dzieło i jego kolejni odbiorcy oraz kolejne przebudowy tworzą nowe jego warstwy, które łączą się w ciąg komunikacyjny pomiędzy kolejnymi odbiorcami a samym twórcą (nadawcą). W rezultacie tej sieci zabiegów artystycznych powstaje wspólnota kreacji i hipertekstowa realizacja dzieła. Dzieło przypomina więc coś na kształt maszyny, która rozmnaża sensy i może robić to w nieskończoność¹¹.

Szczególny przypadek stanowi dzieło, które powstało w wyniku kooperacji programu komputerowego i odbiorcy, bez udziału twórcy. Tu program komputerowy stanowi jego „swoisty fundament bytowy”- jest jego „bytową zasadą digitalną”. Dzieło to poddaje się akcjom kreacyjnym odbiorcy, który otrzymuje od niego doświadczenia jednostkowe i niepowtarzalne. Wtedy ono niczego nie wyraża i nikogo nie reprezentuje, a staje się czystym medium, które służy jedynie odbiorcy do zaspokojenie potrzeby tworzenia. Derrida nazywa tę sytuację - krańcową i pełną dekonstrukcją dzieła.

Jeśli wkład artysty w powstanie dzieła jest minimalny, a całość kreacji i interpretacji jest udziałem wspólnoty odbiorców, wtedy artysta w procesie twórczym jest redukowany do roli inicjatora tego procesu, czyli spełnia jedynie funkcję jednego z kontekstów interpretacyjnych i nie musi być to kontekst ważniejszy od wspólnoty odbiorców. W cyberprzestrzeni –podkreśla Derrida – konstruowanie dzieł sztuki, to konstruowanie rzeczywistości wirtualnej, konstruowanie cyberprzestrzeni komunikacyjnej, która wspiera pragnienia wzmocnienia ludzkiej wspólnoty i interakcji międzyludzkich w niekończącym się procesie konstruowania świata. W rezultacie tych uwarunkowań, autor przestaje być twórcą w sensie tradycyjnym, ale wraz z odbiorcą staje się współtwórcą i współuczestnikiem wspólnoty komunikacyjnej, która powstała

wokół jego przedsięwzięcia inicjującego (artefaktu). Opisany wcześniej paradygmat postmodernistycznej kultury, który determinuje powstanie, rozprzestrzenianie się dzieła w cyberprzestrzeni, jego formy rekonstrukcji i dekonstrukcji, można właśnie nazywać cyberkulturą: w przypadku blogów zaś - cyberkulturą literacką. W jej przestrzeni następuje zetknięcie się kultury elitarnej z kulturą popularną, które tworzy jakościowo nowy kompleks zjawisk. W ten sposób ten postmodernizm literacki zrywa poniekąd z paradygmatem sztuki modernistycznej, ale i kontynuuje jej idee i formy, które zostały przełożone „na język hipertekstu”. Zasadnicza różnica między modernizmem i postmodernizmem polega bowiem na tym, że w sztuce postmodernistycznej artysta - w przeciwieństwie do modernizmu - jakby znika i staje się jednym z członków wspólnoty kreatywnej.

Nowe utwory artystyczne, które powstają w cyberprzestrzeni, wymykają się możliwości tradycyjnej oceny estetycznej. Często powstają także hybrydalne utwory medialne, trudne do adekwatnej percepcji. Powodują one zmianę form oddziaływania i obcowania z nimi publiczności. Wymuszają one na niej interaktywne zachowania w przestrzeni komunikacyjnej. Wedle Derricka De Kerckovea – cyberkultura to wynik pomnożenia masowości przez szybkość przekazu, co podnosi znaczenie roli pamięci w jej odbiorze i przekazie. Forma pamiętnika literackiego dobrze ilustruje tę prawidłowość. Kultura ta staje się przedłużeniem kompleksu medialno-komunikacyjno-elektronicznego, gdzie w cyberprzestrzeni spotykają się: artysta-dzieło-publiczność, połączone łańcuchem aktów: tworzenia-percepcji-przetwarzania¹². Treścią tych łańcuchów twórczych są dzieła tekstualne (liniowe) oraz hipertekstualne (nieliniowe, lecz sieciowe). Sytuacja ta prowadzi do tego, że artysta i odbiorca współ-nawigują dziełem. Proces tworzenia przekształca się w sieć układów komunikacyjnych między uczestnikami tak pomyślanej sytuacji artystycznej, a dzieło przybiera formę

¹¹ J.Derrida: *Pismo i telekomunikacja*, „Teksty” 1975/72, nr 3.

inicjującego artefaktu. Następuje tu intensyfikacja relacji wiążących dzieło (artefakt) z jego kontekstem. Nie znaczy to, że dzieło otwiera się na wszystkie możliwe konteksty i zanika różnica między jego „wnętrzem” i „zewnątrzem”. To artysta ostatecznie uruchamia system odniesień, natomiast odbiorca spełnia określoną rolę, w którą wtlacza go sytuacja dzieła i intencja (zamysł) artysty. Idea „autora” zmienia się w „autorstwo”, które dopuszcza współtworzenie przez odbiorcę. Sam odbiorca staje się więc preformatorem, czyli aktorem wystawiającym. W konsekwencji następuje teatralizacja rzeczywistości i estetyzacja zachowań ludzkich, które tworzą przestrzeń preformacji. Sytuacja ta prowadzi faktycznie do „anihilacji dzieła”. Pozostaje tylko jego „martwa powłoka”, którą ożywia odbiorca-preformator¹³. Taka „sztuka uteatralizowana” znosi podział na czynny i bierny odbiór dzieła i często odstrasza odbiorcę, gdyż czuje się zagubiony i zmuszany do działań, których do końca nie rozumie, czy nie akceptuje.

Estetyzacji sztuki multimedialnej problematyzuje także granice między przestrzenią prywatną artysty i odbiorcy a publicznością. Łączy ona komunikowanie intrapersonalne z interpersonalnym. Zacierza w konsekwencji różnice między domeną sztuki i rozrywki. Znosi także granice między twórcą a odbiorcą, poznaniem i tworzeniem, tworzeniem artystycznym a badaniem naukowym, sztuczną i naturalną inteligencją.

Tradycyjne muzea, galerie oraz czytelnice stają się coraz mniej potrzebne. Zastępują je terminale komputerowe, strony www i kawiarnie internetowe, które przyjmują funkcje nowych instytucji kultury. Nie są one jednak w stanie zastąpić do końca tradycyjnych instytucji kultury, ale wzbogacają ich ofertę. W ten sposób sztuka i kultura postmodernistyczna w sprzężeniu zwrotnym ze sztuką i kulturą tradycyjną samoewoluują i samodoskonalą się, eksploatując w

¹² D. De Kerkhove: *Powłoka kultury. Odkrywanie nowej elektronicznej rzeczywistości*, Wydawnictwo Mikom, Warszawa 1996, s. 23-24.

¹³ L. Bieszczad: *Sztuka w epoce cybernetycznej; pomiędzy estetyzacją rzeczywistości a ontologizacją sztuki*, (w:) K. Wilkoszewska (red.): *Piękno w Sieci...* op. cit., s. 96-100 i Odo Marquard: *Aesthetica i anaesthetica. (Po postmodernie)*, (w:) S. Czernik, A. Szahaj (red.): *Postmodernizm a filozofia*, op. cit., s. 250-271.

nowym stylu pola życia człowieka w świecie. Dzięki temu stają się one mocno nacechowane treściami egzystencjalnymi.

Interaktywność i multimedialność należą więc do centralnych kategorii sztuki współczesnej i wypierają kategorie sztuki tradycyjnej, takie jak kontemplacja i piękno. Tradycyjne kategorie odnajdywały swe odniesienia w naturze, natomiast kategorie postmodernistyczne odnajdują swe odniesienia w zjawiskach życia społecznego indywidualnych jednostek ludzkich, mocno poddawanych ciśnieniu procesów alienacyjnych. Biosfera ulega bowiem transformacji w technosferę i infosferę, zaś jednostka ludzka staje się w kontekście tych przemian coraz bardziej osamotniona. Uczestnictwo bowiem we wspólnocie wirtualnej nie zaspokaja jej wszystkim potrzeb, które wiążą się z komunikowaniem tradycyjnym.

Granica między naturą a kulturą ulega erozji, do czego przyczynia się wydatnie mediosfera, dynamizująca i procesualizująca zarówno życie jak i twórczość. Przeciwstawne dziedziny w świecie wcześniejszym łączą się teraz w nowe całości (hybrydy rzeczywistości i wirtualności) – otwarte i dynamiczne. Takie medialne zespolenie następuje w procesach tworzenia, percepcji i komunikowania. Zasada Georgea Berkeleya - *esse est percipi* - staje się więc zasadą istnienia tak kreowanego świata. Następuje w niej proces konwergencji wszelkich form nadawczych i odbiorczych do możliwości komunikacji sieciowej i Internetu. W rezultacie postępuje destabilizacja tradycyjnie pojmowanego przedmiotu i podmiotu, relacji społecznych między ludźmi, co pociąga za sobą niestabilność semantyczną. Dlatego interaktywność, czyli swoisty dialog podmiotu (interaktora) z przedmiotem (utworem artystycznym) w celu zaspokojenia swoich potrzeb estetycznych, stanowi centrum doświadczenia estetycznego w obcowaniu ze sztuką postmodernistyczną, do której należy także fenomen blogów. Interaktywność jest więc nową jakością estetyczną obiektu estetycznego, która na dalszy plan odsyła inne jego jakości.

Interaktywność jest więc jego mocniejszą własnością od interpretacji – typowego doświadczenia estetycznego dzieła literackiego - bo odbiorca staje się aktywnym jego współtwórcą, a nie tylko jego biernym kontemplatorem. Z typowego czytelnika może przecież przekształcić siebie w aktywnego członka jego publiczności.

Jedną z popularnych polskich blogowiczek i artystek aktywnych w Sieci jest np. Krystyna Janda, która swój pamiętnik założyła około rok temu pod swoim oryginalnym adresem www.krystynajanda.com. Aktorka stara się codziennie napisać jedną notatkę, w której dzieli się ze swoimi fanami przeżyciami i przemyśleniami. Na stronie możemy też znaleźć informację o aktorce i wysłać do niej e-maila. Janda przedstawia się na stronie jako „artystka multimedialna” i zawartością własnej strony stara się to udowodnić, że tak faktycznie czyni, gdyż jej działalności artystyczna, publicystyczna, prospołeczna oraz życiowa są obecne w Sieci i praktycznie dostępne dla jej użytkowników. Mogą oni w dużym stopniu wpływać na jej aktywność nie tylko w cyberprzestrzeni, ale także w ramach kultury tradycyjnej, np. zapraszając ją ze spektaklem teatralny do danej miejscowości.

Forma blogu posiada więc wszelkie znamiona literackości i staje się popularną formą zarówno biernego jak i czynnego obcowania ze sztuką pisarską. Może służyć popularyzacji tradycyjnej produkcji literackiej, choć należy pamiętać, że nie wszystkie blogi mają charakter literacki, a w wielu z nich techniki pisarstwa artystycznego służą zupełnie innym celom.

Uwagi końcowe

W świetle wcześniejszych rozważań można zasadnie przyjąć tezę, że blogi (duża ich część) stanowią próby twórczości literackiej mieszczącej się w obszarze sztuki postmodernistycznej. Posiadają one bowiem wszelkie znamiona tego typu kreacji artystycznej oraz możliwości aktywnej jej percepcji przez

publiczność. Czytelnicy mogą bowiem tworzyć na bytowej podstawie blogów osobiste przedmioty estetyczne i jako interaktorzy mogą także wpływać na dalsze kierunki budowy, przebudowy utworów blogowych, a więc na sposoby ich postrzegania, przeżywania, konstytucji oraz możliwych konkretyzacji – czyli posiadają szanse wzbogacania własną aktywnością estetyczną działań twórczych w procesie wyłaniania się dzieła, jego kolejnych sekwencji, jako przedmiotu artystycznego. Wartość interaktywności tego typu utworów literackich jest tutaj niewątpliwie ważna, lecz w sposób zdecydowany inne wartości estetyczne, które wyłaniają się w kontaktach czytelnika z nim nie są zupełnie niwelowane. „Miejsca niedookreślone”, które zawiera dany utwór literackich, zawsze są w nim obecne i aktywna percepcja nie tylko daje możliwość indywidualnej ich interpretacji, ale mogą one być również źródłem inspirującym tworzenia nowych „miejsc niedookreślonych” jak i ich układów w obrębie danego utworu. Interaktywność polegałaby więc tutaj na tym, że czytelnik może zajmować względem dzieła dwojaką postawę: może zachowywać się więc tradycyjnie jako bierny czytelnik lub aktywnie jako czytelnik-współtwórca (interaktor), gdy podejmuje się działań kookreacyjnych. Zawsze jednak temu podejściu aktywnemu będzie towarzyszyć ryzyko, że jego czynne odniesienia do utworu, ingerencje w jego budowę, mogą wpłynąć na jego status artystyczny i jego wartość: może on przecież, np. zaprojektować „za dużo” lub „za mało” „miejsc niedookreślonych” przy kolejnej transformacji utworu, czego wynikiem będzie obniżenie jego pierwotnych wartości lub nieświadoma i całkowita jego dekompozycja. W pierwszym przypadku, kiedy czytelnik będzie tylko obcować z dziełem biernie w jego edycji elektronicznej, nie będzie zasadniczo jego percepcja odbiegać od tradycyjnego kontaktu czytelnika z utworem literackim. Natomiast z chwilą kiedy rozpocznie działania interwencyjne, skierowane na budowę dzieła, wybierze względem niego postawę kookreatora (współautora), który powinien dzielić z autorem odpowiedzialność za jego dalsze losy oraz możliwe formy konkretyzacji.

isfiut@uci.agh.edu.pl